# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

ŚRODA

4. GRUDNIA 1918.

NR. 274.—R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes. | W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes. | Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych | Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | K 9·— | K 7·50 | K 9·— | K 10.— | K 11.— | K 7·50 |
| Kwartalnie | „ 27·— | „ 22·50 | „ 27.— | „ 30.— | „ 33.— | „ 22·50 |
| Półrocznie | „ 54·— | „ 45·— | „ 54·— | „ 60.— | „ 66.— | „ 45.— |
| Rocznie | „ 108·— | „ 90·— | „ 108·— | „ 120.— | „ 132.— | „ 90.— |

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190 — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Zwyczajne (za wiersz nonp. lub jego miejsce) | K —·50 |
| „ układ tabelaryczny | „ —·70 |
| Nadesłane (za wiersz nonp.) | „ 2·— |
| Nekrologi „ „ „ | „ 2·— |
| Komunikaty (po kronice) | „ 3·— |
| Paski (2 i 3 stronica) | „ 30·— |
| 1/2 Paski poprzeczne | „ 15·— |
| Załączniki, prospekty itp. dla prenum. miejscow. i zamiejsc. za 100 egz. | „ 2·— |


# O solidarność.

W dniach najbliższych rozstrzygnąć się musi kwestya rządu polskiego w Warszawie. Trzy dużej wagi czynniki obciążą szalę: uchwały, które poweźmie wczoraj zebrany sejm polski zaboru pruskiego, niedzielne uchwały zjazdu ludowców galicyjskich w Tarnowie i przyjazd reprezentanta Komitetu paryskiego, prof. Stanisława Grabskiego, przez Kraków zdążającego do Warszawy.

Nad wszystkiemi zagadnieniami jakiejkolwiek natury góruje dzisiaj jedno: kwestya obszaru, który ma objąć państwo polskie, kwestya więc granic, jakie mu zostaną przyznane. Tej sprawie muszą być na razie podporządkowane wszystkie inne, które mogą być rozstrzygnięte — później. Czem lepiej będzie załatwiona kwestya zasadnicza granic państwa, tem łatwiej będzie można rozwiązać inne; dość wskazać na kwestyę agrarną, którą może tak niesłychanie ułatwić przyznanie Polsce terytoryów słabiej zaludnionych ku wschodowi.

Jak to bardzo słusznie podkreślił prof. Grabski, ta kwestya zasadnicza będzie tem pewniej rozstrzygniętą na naszą korzyść, jeśli wszystkie czynniki polskie staną na gruncie tegosamego programu i jeśli wykażą wobec tych, którzy rozstrzygać będą — wobec zwycięskiej koalicyi. dojrzałość społeczną, a więc ład, porządek i umiarkowanie. Kwestya najistotniejsza naszej przyszłości żąda więc od nas solidarności, zatem konsolidacyi stronnictw.

To jest stanowisko Komitetu narodowego, który najlepiej zna położenie sprawy polskiej tam, gdzie ona będzie się decydować, stanowisko przeniknięte gorącą miłością Ojczyzny, która kierowała całem jego postępowaniem w czasie wojny. Do solidarności, do zgody wzywa on. I trzeba wyrazić najwyższą radość, iż nareszcie został zawiązany kontakt z reprezentacyą naszą wobec koalicyi, i że tego rodzaju zajął on stanowisko.

Nie może ulegać wątpliwości dla żadnego Polaka, iż zupełnie zgodne z tem będą uchwały, jakie zapewne już powziął sejm poznański. Za konsolidacyą przemawiali posłowie poznańscy w Warszawie, a poseł Korfanty odparł przed wyjazdem bezecne zarzuty, jakoby Poznańskie myślało o jakiemś separatyzmie. Do tego jego patryotyzm nie jest zdolny.

Nie tak wyraźne stanowisko zajęli ludowcy. I oni oświadczyli się za współpracą, lecz nie wszystkich stronnictw; dzieląc procentowo miejsca w sejmie na inne partye poza ludowcami i socyalistami i na całe Poznańskie chcieliby wyznaczyć ledwie czwartą część tek. Trudno na to się zgodzić, by właściwą było rzeczą w tej chwili usunąć jakiekolwiek stronnictwa, by przyznawać pewnym procentowy udział ponad miarę ich sił i znaczenie. Sądzimy, że nie ostatnie to słowo ludowców, że i oni w pełni uznają zasady konsolidacyi ze względu na wielkość sprawy polskiej, że przecież dorzucą swój głos do głosu reprezentanta Komitetu paryskiego i wielkopolskiego sejmu".

## „Kde domov muj".

Odezwa rządu w Pradze do czesko-słowackiego ludu, wydana przed kilkunastu dniami, mówi: „Z obszaru Czech, Moraw, Śląska i Słowaczyzny od Presburga do Ungvaru będzie utworzone jednolite silne państwo. Premier czeski p. Kramarz podczas niedawnych obrad zgromadzenia narodowego rzekł: „Mocno i niezłomnie trwamy przy tem, by historycznie uświęcony związek czeskich krajów pozostał nienaruszony". P. Masaryk, głowa państwa, oświadczył: „Nasze przyszłe państwo zostanie jako całość rozszerzona do swoich historycznych granic". Na łamach zaś „Narodnich Listów", niby wulgarny komentarz do tych wynurzeń, czytaliśmy o polskim szowinizmie (!), wybierającym się na podbój (!) Cieszyna". Były to przygrywki. Po nich runęła pełną strugą w najnowszej instrumentacyi melodya czeskiego narodowego hymnu: „Kde domov muj". Dowiedzieliśmy się ponad wszelką wątpliwość, że „domov" ten znajduje się tuż opodal murów Wawelu, w starym cieszyńskim zamku Piastów. Na posiedzeniu Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w dniu 30 listopada b. r. pan konsul czeski w Krakowie zawiadomił oficyalnie, że rząd czeski uważa cały Śląsk, a temsamem również Księstwo Cieszyńskie, za część składową republiki czesko-słowackiej. Z tą dobrą sąsiedzką nowiną wybiera się przedstawiciel „bratniego" państwa z kolei do Warszawy. Warszawa, która dopiero wczoraj otrząsnęła się ze stuletniego uścisku carsko-słowiańskich „braci", Warszawa, która z całej Polski najwięcej niosła walczącemu Cieszynowi pomocy, dowie się teraz w sposób urzędowy, że to, co z zaniedbaniem często najbliższych swych potrzeb narodowych dopomogła obronić przed napaścią germańską, to chcą sobie teraz wziąć — Czesi.

Na jakiej podstawie? Na podstawie „prawa historycznego". Śląsk cieszyński należał bowiem przez szereg wieków do korony św. Wacława. Oto wszystko. Oto jedyne uzasadnienie, dla którego krocie tysięcy polskiego ludu miałyby być wyszarpnięte żywcem z ciała swej polskiej macierzy.

Można śmiało stwierdzić, że nigdy jeszcze zasada prawa historycznego nie była podniesiona z krwawszą ironią, niż się to stało w ustach pp. Masaryka i Kramarza. Lat temu czterdzieści gdy najwyższym politycznym ideałem i marzeniem Czechów było, by Franciszek Józef I. raczył otrzepać z kurzu insygnia koronne na Hradczynie, moglibyśmy byli przypomnieć, że jeśli chodzi o historyczne „prawa", to i te są po naszej stronie, gdyż Śląsk wcześniej i od zarania swych dziejów należał do Polski, jako rodzima dzielnica naszej najbardziej narodowej dynastyi, Piastów. Moglibyśmy byli powiedzieć czeskim mężom stanu, że taka sama racya, z jaką oni zgłaszają pretensye do polskiego Śląska, uprawniałaby nas do zgłoszenia pretensyi do czeskich Moraw, a nawet Pragi, gdzie przecież naodwrót rozciągała się niegdyś państwowość polska. Przed pół wiekiem można było prowadzić takie dyskursy. Ale dziś?

Czesi nie czują całej absurdalności faktu, że odesławszy koronę swą do muzealnej szafy, chcą jednak przy wykreślaniu granic państwowych oprzeć się na „prawach", z tej właśnie korony wynikających, że ogłosiwszy republikę, operują pojęciami monarchicznemi najstarszego typu, gdy kraje dawało się w posagu wychodzącym za mąż pannom, jak dziś folwarki. Widowisko byłoby ucieszne, gdyby nie groziło wprowadzeniem do życia międzynarodowego, a w szczególności do współżycia Polaków i Czechów, nieobliczalnych powikłań.

W prywatnych rozmowach Czesi nie bez uczucia pobłażliwej litości ostrzegają przed bezcelowością wszelkich polskich nadziei co do Cieszyna, dając niedwuznacznie do zrozumienia, że mają już w kieszeni zapewnienie koalicyi, iż cały Śląsk musi przypaść państwu czeskiemu. Kiedy zaś polscy interlokutorzy powołują się na prawo samostanowieniu narodów, odpowiada się wówczas ze strony czeskiej, z jeszcze większą pobłażliwością, że zasada samostanowienia jest bezwartościową fikcyą i koalicya nie traktuje jej wcale na seryo, gdyż „o wszystkiem rozstrzyga siła". Nie wiemy na jakiej podstawie Czesi imputują państwom koalicyjnym ten pruski kąt widzenia. Nie wiemy, o ile mają już naprawdę nasz Śląsk „w kieszeni". Wiemy natomiast, że jeśli politycy czescy — co zdaje się być prawdopodobnem — potrafili wmówić w rządy nie znające bliżej naszych stosunków, że Śląsk cieszyński jest krajem czeskim, to dopuścili się świadomego fałszu, który potrafimy zdemaskować gdzie należy. Czy mocarstwa koalicyjne będą Czechom wdzięczne za wprowadzenie ich w błąd, a przedewszystkiem za rozpalanie na wschodzie Europy ogniska zatargów, wtedy, gdy w interesie ich leży, by wybudować tu zwarty mur przeciw ewentualnym germańskim pokuszeniom, o tem, zdaje się, dwóch zdań być nie może.

Pokonany, w pył starty, leży u stóp tryumfującej ludzkości germański potwór, wróg wspólny narodu czeskiego i polskiego, nieprzejednany wróg Słowiańszczyzny zachodniej, która na setki lat przed dzisiejszą wojną krwawiła się w walce z nim na niezliczonych polach bitew. Jak konający krzyżak na krakowskim pomniku bitwy grunwaldzkiej, wzniesionym niby wieszczym duchem narodu polskiego tuż przed drugim, tysiąckrotnie potężniejszym, światowym Grunwaldem — patrzy bezsilne, osłupiałe prusactwo w rozpoczynającą się, posępną noc swojej przyszłości. Niechże się uraduje na chwilę widokiem gryzących się słowiańskich wyzwoleńców! Niech nawet zaczerpnie otuchy, że na słowiańskim wschodzie słońce Germanii nigdy nie zachodzi bezpowrotnie!

Na Czechów zrzucamy odpowiedzialność za skutki, jakie mogą wyniknąć z ich dzikich uroszczeń do naszego ludu. Polska nie ustąpi nigdy przed bezprawiem. **CH.**

## Były zabór pruski w ordynacyi wyborczej.

Nie mam zamiaru omawiać zasad ordynacyi wyborczej, ogłoszonej przez gabinet p. Moraczewskiego, chciałbym tylko oświetlić metodę pracy i techniczną wartość tego aktu „rządu ludowego" na podstawie bardzo ciekawego przykładu potraktowania w tej ordynacyi ziem byłego pruskiego panowania.

Ordynacya przyjmuje w art. 12, że przeciętnie jeden poseł przypada na 50.000 mieszkańców i na ułamek tej liczby ponad 25.000. Ziemie polskie zaboru pruskiego: Prusy Zachodnie, Rejencya olsztyńska z Prus Wschodnich, W. Ks. Poznańskie i Rejencya opolska liczyły w r. 1910 — 6.555 tys. ludności. Rząd warszawski objął te ziemie swoią ordynacyą, co więcej, włączył, zupełnie słusznie niektóre powiaty innych Rejencyi, jak lęborski, słupski, bytowski, namysłowski, sycowski, margrabowski („olecki"). Jeżeli nawet te powiaty pominiemy i weźmiemy za podstawę pierwszą cyfrę, to według niej powinno przypaść na były zabór pruski conajmniej 130 posłów (przyjmując na każdego posła 50.000, a nie licząc ułamków). Tymczasem ordynacya wyborcza wymienia tylko 112 posłów.

Może być w tem pewna tendencya i przeciw temu potrafią się zastrzedz przedstawiciele tych ziem. Ale jest tu i niedbałość tak wielka, że podobnej nie znają chyba dzieje ustawodawstwa w cywilizowanych krajach. Oto ordynacya wyborcza, wyliczając powiaty wchodzące w skład różnych okręgów wyborczych, pomija cały szereg powiatów. Nie jest to zrobione celowo, gdyż powiaty te leżą w pośrodku wymienionych w ordynacyi, przeważnie nawet nad granicą dawnego Królestwa kongresowego. Są to powiaty: Ełk (prawdopodobnie pomięszano go z leckim) w Rejencyi olsztyńskiej, Tczew w gdańskiej, Kępno i Września w Rejencyi poznańskiej, Strzelno i Witkowo w Rejencyi bydgoskiej, Gliwice w Rejencyi opolskiej. Tych niedokładności jest więcej. Ordynacya odróżnia powiat gdański i Gdańsk miasto, a tymczasem prócz miasta są dwa jeszcze powiaty: Gdańsk Nizinny i Gdańsk Wyżynny; natomiast nie odróżnia się odrębnego powiatu wiejskiego i miasta, o ile chodzi o Olsztyn, Grudziądz, Poznań, Bydgoszcz, Opole, Elbląg i Toruń. Nie wiadomo, które z tych powiatów opuszczono przy zestawieniu cyfrowych podstaw dla okręgu wyborczego. Jeżeli jeszcze wspomnimy o szeregu przekręconych nazw powiatów, to będziemy mieli próbkę braków, które mieszczą się na jednej tylko stronie tego jedynego w swoim rodzaju aktu legislacyjnego.

Ludzie, którzy nie umieją poprawnie przepisać szeregu danych z podręcznika statystyki, porwali się do przewodzenia narodowi. **R. RYBARSKI.**

## Komitet polski w Paryżu i sprawa polska.

**Wywiad z prof. Grabskim.**

**Kraków, dn. 3 grudnia.**

Korzystając z przyjazdu prof. Stanisława Grabskiego, grono sprawozdawców pism krakowskich odwiedziło go celem zasięgnięcia informacyi zarówno o stanie sprawy polskiej w państwach koalicyi jak związanej z tą kwestyą misyi prof. Grabskiego w Polsce. Dyskusya odrazu weszła in medias res:

Za paszportem dyplomatycznym polskiego komitetu narodowego w Paryżu przybyliśmy, oświadczył prof. Grabski — przez Włochy i Austryę korzystając z zawarunkowanego układem o zawieszeniu broni wolnego przejazdu dla **władz koalicyjnych.** W drodze zarówno ja, jak i jadący ze mną oficerowie nasi w mundurach armii polskiej we Francyi spotykali się z objawami nadzwyczajnej uprzejmości ze strony Niemców zarówno wojskowych jak cywilnych.

Zapytany o misyę, z jaką przybywa do Polski, prof. Grabski oświadcza: Celem moim jest wejść w pertraktacye ze wszystkimi politycznymi czynnikami w kraju. Sprawa polska może być w **najbliższych kilku tygodniach rozstrzygnięta** w sposób, który zaważy **na całe stulecia.** Dla obrony sprawy polskiej winien cały naród zjednoczyć się zarówno **na wewnątrz jak i na zewnątrz,** by ten **jednolity front** zaważył w chwili decydującej.

— Jakie stanowisko zajmuje Polski Komitet narodowy?

— Komitet narodowy uważał przez cały ciąg wojny, że jest powołany na to, żeby bronić sprawy polskiej na terenie międzynarodowym, w szczególności wobec koalicyi, **z której losami związał sprawę polską.** Komitet uzyskał postawienie sprawy polskiej w programie wojny ze strony koalicyi: Program ten obejmuje **odbudowę wielkiej zjednoczonej Polski w granicach historycznych,** jak brzmi **oświadczenie Clemenceau'a.** Komitet uzyskał uznanie armii polskiej za **armię niepodległego narodu, sojuszniczą i współwalczącą** a z tego tytułu udział Polaków przez „Polski komitet narodowy" jako reprezentacyę tej Polski współwalczącej i sojuszniczej (cobelligerante et alliée) wśród narodów między koaliantami. Te rokowania zadecydują o przyszłości polskiej. Alianci są zdecydowani narzucić państwom centralnym takie urządzenie Europy, które zagwarantuje panowanie prawa i sprawiedliwości nad siłą. **Oczywista rzecz, że sprawa polska może być tylko należycie rozstrzygnięta wtedy, jeżeli Polacy występować będą jako jeden z allien. To osiągnął Komitet narodowy.**

Komitet narodowy nie stał nigdy na stanowisku, by **z zagranicy rządzić krajem** i dlatego, kiedy komitet narodowy czeski ogłosił się **rządem,** komitet polski tego **nie uczynił.** Póki na terenie polskim byli okupanci i nie było dostępu do kraju i możności ściślej komunikacyi, miał komitet polski w Paryżu wziąć całą obronę spraw polskich **na swoją odpowiedzialność.** Obecnie, gdy stosunki na to pozwoliły, **pierwszym czynem Komitetu** było wysłać **swego reprezentanta do kraju,** aby ze wszystkimi czynnikami dojść do jak najszybszego porozumienia w sprawie tych zadań, jakie komitet ma do spełnienia.

Jakie stanowisko zajmuje koalicya w sprawie Polski?

Sprawa **polska** nie będzie rozstrzygnięta, rzecz prosta, z punktu widzenia li tylko interesów polskich, lecz **w łączności ze sprawami całej Europy środkowej i wschodniej,** a w szczególności tymi wszystkiemi kwestyami, które wynikły z rozpadnięcia się państwa austryackiego i rosyjskiego. Sympatye dla Polaków i sprawy polskiej są wśród Aliantów niezwykle żywe. Można z całem przekonaniem stwierdzić, że nic z tego co polski naród zdziałał przez lat przeszło sto niewoli, nie poszło na marne. Poza wszelkimi kombinacyami politycznemi tradycya **Kościuszki i Pułaskiego** żyje w całem społeczeństwie **amerykańskiem.** We Francyi najgorętszymi przyjaciółmi Polaków stali się ci wszyscy wśród których dotąd żyją dawne tradycye **braterstwa polsko-francuskiego.** Do nich należy także **Clemenceau'u, który z lat dziecinnych przechował pamięć roku 48.** Ta głęboko uczuciowa sympatya przyniosła już Polakom realne korzyści.

Przy konkretnem opracowaniu nowego urządzenia Europy zadecyduje o takiem lub innem ukształtowaniu losów państwa polskiego przedewszystkiem przeświadczenie, że Polska jest w rzeczywistości posterunkiem **kultury zachodniej,** że jest ogniskiem **patryotyzmu, demokratyzmu, porządku społecznego i tego zmysłu umiarkowania,** który charakteryzuje kulturę zachodnią.

— Jakie widoki ma sprawa polska na najbliższą przyszłość?

— Sytuacya międzynarodowa pozwala na najdalej idące nadzieje. **Jesteśmy w rządzie tych aliantów,** którzy mają korzystać ze zwycięstwa idei sprawiedliwości. Nie mogę jednak ukryć poważnych obaw o los sprawy polskiej, z powodu tego, co się w kraju dzieje.

Koniecznem jest zdać dobrze sprawę z tego, że wszystko może być zaprzepaszczone, jeżelibyśmy swym postępowaniem zawiedli te nadzieje, jakie w nas położono, jako tamie **przeciw bolszewizmowi** z jednej a germanizmowi z drugiej strony, lub jeślibyśmy poderwali uzyskaną już sytuacyę jednego z narodów sojuszniczych, **schodząc na stanowisko narodu neutralnego. Rozstrzygniętoby wtedy sprawę polską bez nas.** Rzecz jest bardzo pilna, bo w najbliższych tygodniach może nastąpić definitywne rozstrzygnięcie, które naprawić nie byłoby już w naszej mocy.

— **Misya p. profesora** zapewne pozostaje **w łączności z tem stanowiskiem koalicyi?**

**Bez wątpienia.** Otrzymałem z komitetu **narodowego polecenie,** ażeby zwrócić się do **wszystkich czynników** w Polsce, aby w kraju złączyły się **w świętą unię** dla **obrony spraw całego narodu. Od tego połączenia,** nie wykluczającego różnic programów wewnętrznych, **ale** obejmującego całokształt dążności narodowych, **zależą widoki urzeczywistnienia ich na** konferencyi pokojowej.

— Czy poza sprawami natury ściśle politycznej misya p. profesora obejmuje także inne dziedziny?

— Ze spraw praktycznych związanych z przetrwaniem okresu przejściowego polski Komitet narodowy w Paryżu poczynił już zabiegi celem dostarczenia **krajowi żywności.** W tej sprawie **przybędzie niedługo do Polski specyalny delegat komitetu.** Przyjazd jego opóźnił się z tego powodu, że w tych dniach oczekiwano w Paryżu przybycia dyktatora żywnościowego z Ameryki, Hovera, z którym komitet polski omówi szczegóły **akcyi** aprowizacyjnej. Obejmować ona ma w pierwszym rzędzie dostarczenie ludności środków niezbędnych do życia, przyczem komitet narodowy kładł nacisk na pomoc dla **najbiedniejszych,** a zwłaszcza na dostarczenie mleka kondensowanego dla dzieci. W drugim rzędzie o pomoc dla warstw średnich, o dostarczenie im obuwia i ubrania **w takiej ilości, ażeby transporty te skutecznie zwalczały lichwę,** jaka w czasie wojny rozpanoszyła się w kraju. Transporty te będą w najbliższym czasie przysyłane drogą **na Gdańsk,** co w warunkach zawieszenia broni zastrzeżono. Podnieść przytem należy, że Gdańsk uważany jest w prasie francuskiej za port polski, co z naciskiem podkreślam.

## Polacy w wojsku amerykańskiem.

We wczorajszym numerze porannym podaliśmy wiadomości zaczerpnięte od oficerów z armii polskiej we Francyi o Polakach w armii amerykańskiej. Chodzi tu jednak nie o pułki polskie w armii St. Zjednoczonych, pułków takich bowiem niema, lecz o Polaków, służących pod sztandarami Ameryki. Tych ostatnich liczyć można na blizko 100.000. Są to wszystko obywatele St. Zjednoczonych i jako tacy wstąpili oni w szeregi armii w charakterze ochotników z chwilą wybuchu wojny z Niemcami. Zapał Polaków ochotników podziałał bardzo dodatnio na postawienie sprawy polskiej w Ameryce, rząd St. Zjednoczonych bowiem widział w tem zachowaniu się naszych rodaków stwierdzenie, że sprawa koalicyi i wywalczenie uznania dla zasad sprawiedliwości znajduje wśród wychodźtwa polskiego żywy oddźwięk.

W armii polskiej we Francyi służy przecież niezmiernie wysoki procent Polaków, którzy przybyli tu z Ameryki. Są to jednak obywatele rozmaitych państw.

## Konferencya koalicyi.

**Londyn. B. kor.** Dnia 3 grudnia. Reuter donosi ze strony miarodajnej, że na konferencyi **angielsko-francusko-włoskiej** nie ujawniły się różnice zdań **poważniejszej natury.** Powzięto kilka ważnych uchwał. Uchwały, do jakich konferencya doszła, są **ostateczne.** Jak dalej donoszą, jutrzejsze obrady zajmą się sprawami pozostającemi w związku z owemi uchwałami. Omawiano uregulowanie pokoju tylko w zarysach ogólnych. Następne posiedzenie dziś. W urzędowych kołach słychać, że przed zakończeniem się konferencyi nie będzie nic ogłoszonem ze szczegółów, które omawiano.

**Londyn, B. kor.** Biuro Reutera. Na Downig Street odbyła się dziś konferencya, w której wzięli udział Lloyd George, Balfour, Bonar Law, szef sztabu generalnego Henri Wilson, oraz Foch, Clemenceau, Orlando i Sonnino. Konferencya przedpołudniowa zajmowała się tymczasowem rozważeniem terminu **konferencyi pokojowej,** oraz sposobem **odbywania posiedzenia tej konferencyi,** dalej zajmowano się szczegółami pozostającymi w związku z zawieszeniem broni. Roz-

ważano także sprawę **cesarza Wilhelma.** Obrady te służą naturalnie tylko do przygotowania uchwał, które mogą być powzięte dopiero po przybyciu prezydenta Wilsona.

## Adres Wilsona do Senatu.

**Waszyngton.** B. kor. Dnia 3 grudnia. **Reuter.** Na wspólnem posiedzeniu kongresu oświadczył prezydent Wilson w orędziu, jakie wygłosił, że spodziewa się, iż **pokój przyjdzie do skutku na wiosnę** na podstawie układu. **Dalej** omawiał Wilson nowy program flotowy, obliczony na trzy lata, ponieważ program flotowy będzie musiał w przyszłości być dostosowany do **polityki światowej,** a ta w danej chwili nie jest jeszcze znaną. Uważa on za swój pierwszy obowiązek wziąć pełny udział w konferencyi pokojowej, aby osiągnąć te cele, za które żołnierze amerykańscy przelali krew. Co do programu wewnętrzno-politycznego oświadczył Wilson, że jest gotów zrzec się zarządu linii kolejowych, skoro tylko danem będzie inne zadowalające rozwiązanie problemu kolejowego.

Gdy prezydent mówił o swym zamiarze **brania osobiście udziału** w konferencyi pokojowej senatorowie demokratyczni powstali z miejsc i oklaskiwali go. Republikanie zachowali milczenie. Odczytanie orędzia trwało blisko przez trzy kwadranse. Po odczytaniu orędzia wniesiono dwie rezolucye. W jednej z tych rezolucyi zaproponował republikanin **R o d e n b e r g,** iż kongres ma oświadczyć, że podróż prezydenta Wilsona na konferencyę pokojową **uniemożliwia** mu sprostanie swym obowiązkom prezydenta. **Rezolucyę tę przekazano komisyi.**

### POKÓJ AMERYKI.

**Amsterdam.** B. kor. Biuro Reutera podaje teraz obszernie tekst orędzia Wilsona. Powiada on między innemi: Zwracamy się teraz znowu ku zadaniom pokojowym, pokoju zabezpieczonego p r z e d s i ł ą n i e o d p o w i e d z i a l n y c h m o n a r c h ó w i egoistycznych wojskowych koteryi, i zdolnego zaprowadzić nowy ład. Mamy zamiar zorganizować ten pokój n i e t y l k o d l a n a s, lecz także dla innych n a r o d ó w ś w i a t a, **jeżeli nam pozwolą usłużyć sobie. Pragniemy** międzynarodowej sprawiedliwości, nie domowego bezpieczeństwa. Nasze myśli w ostatnich czasach zajmowały się Europą, Azyą, bliskim i dalekim wschodem, a tylko mało tymi sprawami pokoju i nowego ładu, które u nas w domu powinny być załatwione. Tu Wilson mówił o konieczności usunięcia n i e p o r o z u m i e n i a Stanów Zjednoczonych z n a j b l i ż s z y m s ą s i a d e m i dania im dowodów przyjaźni. Omówił szczegółowo nieratyfikowany jeszcze traktat z republiką kolumbijską. Potem mówił:

### POWRÓT DO STOSUNKÓW PRZEDWOJENNYCH.

**Co się tyczy naszych spraw wewnętrznych, to mamy przed sobą problem powrotu do pokoju, problem restauracyi gospodarczej i przemysłowej. Ten problem jest** może mniej poważnym dla nas, jak dla narodów, które dłużej cierpiały wskutek zamieszek i strat wojennych. **W tej chwili,** skoro tylko dowiedzieliśmy się, że zawieszenie broni jest podpisane, odłożyliśmy broń na bok. Surowce, na których rząd położył był rękę, z obawy żeby ich nie zabrakło na usługi armii, zostały teraz **uwolnione** z pod zajęcia i znowu oddane na użytek powszechnego rynku. Wielkie zakłady przemysłowe, których wyroby i maszynerye rząd objął, zostały również uwolnione. Jest niemożliwem usunąć kontrolę nad żeglugą i środkami żywności tak samo rychło, ponieważ świat zawsze jeszcze **musi być wyżywiony** z naszych spichrzów zbożowych, a okrętów zawsze jeszcze trzeba używać na to, żeby naszych ludzi za oceanem zaopatrywać i żołnierzy tak rychło odwozić napowrót, jak na to pozwalają zawikłane stosunki po drugiej stronie oceanu. Ale i te środki przymusowe będą w kilku tygodniach złagodzone.

### BELGIA I FRANCYA.

Mówił potem o urzędach, stworzonych dla organizacyi wojennej, o zarządzeniach na czas przejściowy w interesie bezrobotnych, potem zaś poruszył sprawy **Belgii i Francyi północnej.** Żadne, choćby bardzo wielkie odszkodowanie, rzekł, **nie wystarczyłoby,** aby te kraje na długie lata zabezpieczyć przed stratami. Musi się dla nich **zrobić więcej.** Jeżeli Belgia i północna Francya otrzymają jutro pieniądze i surowiec, to mimo to **nie będą mogły zająć dawnego swojego miejsca w przemyśle światowym.**

(Ciąg dalszy adresu Wilsona nie nadszedł. P. R.)

## Niemieckie poutpouri.

**Berlin.** B. kor. „Biuro Wolffa" stwierdza, że jak dotychczas, tak i nadal wszystkie niemieckie stacye telegrafu iskrowego znajdują się w rękach rządu niemieckiego.

Koalicya przyznała wojskom niemieckim, znajdującym się w **Finlandyi, swobodny powrót do Niemiec.**

Do **Libawy** przybyła eskadra lekkich **angielskich statków,** która, jak słychać, ma na pokładzie wojska, mające wysiąść na ląd. Mają to być wojska przeznaczone przez koalicyę na wyprawę **przeciw bolszewikom.**

Z urzędowej niemieckiej strony **twierdzą,** że wiadomości, iż pogromy w Galicyi należy przypisać niemieckim (!) machinacyom, są czystym wymysłem (?).

Dokument, którym **niemiecki następca** tronu zrzeka się swoich praw do korony, ma być dziś ogłoszony. Następca tronu zrzeknie się tylko w swoim imieniu wszelkich praw, **lecz nie w imieniu swoich potomków.**

Rada wykonawcza rad robotniczo-żołnierskich wielkiego Berlina postanowiła w porozumieniu z bawarską radą wykonawczą następujące żądanie: **Ustąpienie sekretarza stanu Solfa ma nastąpić jak najprędzej, a** miejsce jego ma zająć człowiek, **który zawsze był** przeciwnikiem polityki wojennej. Erzberger **nie weźmie** udziału w rokowaniach pokojowych.

### KONTRREWOLUCYJNI „ISKROWCY".

**Berlin.** B. kor. „Czerwony Sztandar" publikuje odezwę, w której wskazuje na zajście przy powrocie oddziału g w a r d y i i s k r o w e j do Berlina, i ostrzega przed kontrrewolucyą. Odezwa powiada: Pod kierownictwem 6 oficerów z barwami czarnobiałoczerwonemi i muzyką, grającą „Heil dir im Siegeskranz" i inne marsze cesarskie, żołnierze przeciągali przez miasto. Gdy straż bezpieczeństwa wezwała ich, by złożyli broń, komenderujący oficer zbył ją dumnemi słowami. Iskrowcy zebrali się około niego. Tylko wstrzemięźliwość straży bezpieczeństwa zapobiegła rozlewowi krwi. Robotnicy! Towarzysze! Żołnierze proletaryaccy! Korpus gwardyi jest największą nadzieją kontrrewolucyi! Gotujcie się do obrony rewolucyi!

### KS. RUPRECHT I LUDENDORFF.

**Monachium.** B. kor. Pod tytułem „Królewicz Ruprecht" podaje „Bayrischer Courier" dłuższe wywody, w których najprzód stwierdza, że królewicz po zawarciu zawieszenia broni wytrwał przy wojsku a potem udał się do Bawaryi, gdzie jeszcze teraz bawi na pewnym bliżej nie wymienionym zamku. Już od dłuższego czasu panowały między królewiczem Ruprechtem a generałem Ludendorffem niesnaski. Po raz pierwszy oświadczył się królewicz Ruprecht stanowczo za pokojem po drugiej bitwie nad Sommą. Zapatrywanie swoje uzasadnił w memoryale do kanclerza państwa, a odpowiedź dano mu nie wprost przez naczelne kierownictwo armii. Do ostrego konfliktu przyszło na wiosnę 1918 przy znanej ofenzywie. Królewicz Ruprecht maszerując na Amiens miał dokonać wyłomu, na którego udanie się liczył na pewne, lecz otrzymał od Ludendorffa wiadomość, żeby marsz zastanowił. Przyszło wtedy między nimi do kłótni i od lata począwszy wszelkie stosunki między nimi były zerwane. Jeszcze w ostatnich dniach wojny Ruprecht przeprowadził to, że zaniechano zamierzonego obrzucenia Paryża bombami pożarowymi.

## Na Węgrzech położenie „niezmienione".

**Budapeszt.** B. kor. Węgierskie Biuro Korespondencyjne: Ministerstwo wojny ogłasza następujące sprawozdanie o obecności obcych wojsk na obszarze węgierskim. **Czesi:** Między **M a r c h e t a D e v e n U j f a l u** zaatakowali Czesi most na March, oraz budkę strażnika kolejowego, położoną w pobliżu Deven Ujfalu. Nasze wojska odparły ich. W okolicy Galgotz położenie niezmienione. Z okolicy Trenczyna donoszą o posuwaniu się Czechów naprzód.

**Rumuni:** Idące przodem oddziały rumuńskie zaczęły się także posuwać naprzód na górskim odcinku. Wojska znajdujące się w dolinie Mart zbliżyły się do Marosz Vasserhely. Również od strony przełęczy **C z e m e r e** posuwają się Rumuni naprzód. Drobniejsze oddziały doszły do **B r a s s o** (Kronstadt).

**Serbowie:** **P e k—V a r a d** (położone między Pek a Pacasck) zostało obsadzone przez kompanię serbską. Zresztą **położenie nie zmienione.**

## Legiony czeskie w drodze do Pragi.

**Praga.** B. kor. Minister oświaty **H a b e r m a n n** oświadczył w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu, że w najkrótszym czasie wielka liczba **czeskich legionistów,** jako wojska koalicyi przybędzie do Pragi wraz z materyałem wojennym, w towarzystwie oficerów **włoskich.**

### O TYTULATURĘ W CZECHACH.

**Praga.** B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego uchwalono jednomyślnie ustawę **u s u w a j ą c ą s t a n s z l a c h e c k i,** tytuły i ordery. W mocy pozostają tytuły doktora i inżyniera, tudzież te, które wyrażają rzeczywiście wykonywaną rangę urzędową, a w końcu tytuły udzielane przez wyższe uczelnie jako odznaczenie, mianowicie doktoraty honorowe. Byłym szlachcicom nie wolno przy nazwisku używać przydomków ani dodatków oznaczających szlachectwo. Obywatelom republiki czeskiej nie wolno używać tych tytułów także za granicą.

## Jeńcy ukraińscy i żydowscy.

**Lublin.** (P. A. T.). W niedzielę — jak podają dzienniki — przewieziono do tutejszego szpitala 12 rannych żołnierzy polskich, ranionych w walkach oddziałów majora Wieczorkiewicza. Dziś doprowadzono tu kilkudziesięciu **jeńców ukraińskich,** między nimi **kilkunastu żydów.**

## Przecież koalicya coś warta.

**Warszawa.** (P. A. T.). Dnia 2 b. m. odbył się **wiec zwołany przez stronnictwo niezawisłości narodowej. Ze strony P. P. S.** złożono następujące oświadczenie: Obóz socyalistyczny w Polsce zmierza do urzeczywistnienia swoich planów w drodze ewolucyjnej, nie ma zaś na myśli gwałtów rewolucyjnych, któreby się mogły przyczynić do powstania w kraju anarchii. Wacław Sieroszewski mówił następnie o stosunkach **Polski do koalicyi,** opowiedział się za **koniecznością** natychmiastowej **współpracy** Polski z wielką **demokracyą zachodu** w dziele przebudowy świata na nowych demokratycznych podstawach. W tymsamym duchu przemawiał min. Downarowicz. Po licznych przemówieniach powzięto rezolucyę, kończącą się jak następuje: Demokracyi europejskiej, która w bohaterskiej walce i krwawym wysiłku wśród milionowych ofiar zwaliła militaryzm pruski i zdobyła ludom prawo do samodzielności, demokracya polska podaje rękę do współpracy nad przebudową Europy na zasadach demokratycznych i republikańskich.

## Fuzya stronnictw socyalistycznych w Warszawie.

**Warszawa.** (P. A. T.). „Robotnik" ogłasza, że z dniem dzisiejszym zostało dokonanem połączenie **polskiej partyi socyalistycznej** z polską partyą **socyalistyczną lewicy.**



# KRONIKA.

### Z miasta.

**OFICEROWIE ARMII POLSKIEJ WE FRANCYI.** Przybyli onegdaj wraz profesorem Grabskim oficerowie polscy z Paryża, witani byli wszędzie w Krakowie ze zrozumiałem zainteresowaniem. Oficerowie nasi przybrani są w mundury barwy zielonkawo-szarej, nieodbijającej zresztą od barwy mundurów tutejszych. Noszą czapki rogatywki ze stylizowanym orłem polskim, na wzór polskich orłów wojskowych z 1830 r. Dystynkcye szarż oznaczone są na rękawach mundurów w formie pasków srebrnych i złotych (2 paski porucznik, 3 paski kapitan). Wypustki na kołnierzach oznaczają rodzaj broni. Naramienniki ozdobione są amarantową naszywką owalną, na której widnieją naszywane srebrem orły polskie. Oficerowie noszą długie rapiery na kształt francuskich. — Poboru mundur oficera nie różni się niczem od mundurów żołnierzy i jest pozbawiony wszelkich ozdób.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO** komunikują: Dzisiaj, we środę, po raz szósty „Wachlarz Lady Windermere". Sztuka ta zyskała jeszcze więcej na atrakcyjności w objęciu roli lorda Windermere przez reżysera Sosnowskiego. „Wachlarz" w tej samej obsadzie powtórzony będzie w piątek 6 b. m. Jutro „Lancet" W. Zalewskiego. Próby z sobotniej premiery, wesołej komedyi Miecz. Fiałkowskiego „Gorąca krew", dobiegają końca.

**PRZYWÓZ I WYWÓZ.** P. K. L. powołała do życia Komisyę przywozową i wywozową, oraz Urząd przywozu i wywozu (Krzysztofory, III p.). Komisya przywozu i wywozu jest organem doradczym P. K. L. we wszystkich sprawach przywozu i wywozu i wogóle w sprawach handlowo-politycznych, przekazanych jej przez P. K. L. W skład wchodzą delegaci interesowanych wydziałów P. K. L., delegaci Tymcz. Rady handlowo-przemysłowej i kierownik Kraj. Urzędu kontroli wywozu. Urząd przywozu i wywozu wystawia certyfikaty przywozu i wywozu towarów; pozwolenia wywozowe na artykuły codziennego zapotrzebowania do 2000 kg., a w wartości do 10.000 koron, wydaje Urząd przywozu i wywozu w własnym zakresie działania, zaś wszelkie inne pozwolenia tylko na podstawie uchwały Komisyi wywozowej i przywozowej.

**W SPRAWIE ZAPOTRZEBOWANIA PASÓW TRANSMISYJNYCH.** W myśl rozporządzenia P. K. L. wydziału rękodzieł, przemysłu i handlu w Krakowie z 26 listopada, wszelkie zapotrzebowanie pasów transmisyjnych dla zakładów przemysłowych i rolniczych mają petenci zgłaszać do „Biura pasów maszynowych" Krajowego Urzędu odbudowy Galicyi, S. III, Rynek 33, II p. Biuro pasów maszynowych, na podstawie otrzymanych zgłoszeń, będzie wedle możności a zależnie od ilości skór z garbarń otrzymanych, przydzielać poszczególnym fabrykom pasów w Galicyi i na Śląsku wykonanie zgłoszeń. — Zgłoszenia zapotrzebowania pasów muszą być przygotowane na specyalnych drukach (które są do otrzymania w „Biurze pasów maszynowych"), a konieczność zapotrzebowania ma być potwierdzona przez odnośne starostwo, względnie magistrat w Krakowie lub we Lwowie.

**W SPRAWIE OBROTU MATERYAŁAMI ŻELAZNYMI.** Wydział przemysłu, rękodzieł i handlu P. K. L. postanowił, że uregulowaniu obrotu podlegają wszelkiego rodzaju: surowiec żelazny, półwyroby, żelazo sztabowe względnie walcowane, stal, żelazo lane i rury; Zarządza się powszechne zajęcie powyższych rodzajów żelaza i stali u producentów co do ilości, przekraczających własne zapotrzebowanie dla celów przeróbki, tudzież spis zapasów, znajdujących się u producentów w dniu ogłoszenia: Gospodarowanie wszystkimi zapasami, jakoteż dalszą produkcyą i importem porucza się „Komisyi obrotu żelazem" (Kraków) wybranej przez Tymczasową Radę handlowo-przemysłową; Z całej ilości zajętych zapasów i dalszej produkcyi poddaje się do wolnego obrotu w obrębie Państwa Polskiego 50 proc. wszystkich sort żelaza i stali z wyjątkiem żelaza taśmowego i rur; Obrót z zagranicą wymaga zezwolenia P. K. L. Zarządzenie wchodzi w moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

**NASZA PLACÓWKA GÓRNICZA „TEPEGE"** rozwija się znakomicie, budzi też wielkie zainteresowanie w Królestwie jako wykonawczyni badań górniczych w górnictwie węglowem i naftowem, a obecnie, jak słyszymy, także pracować będzie w hutnictwie żelaznem Królestwa. Kapitał udziałowy podniosło „Tepege" do 5 mil. kor. Warszawa stanie się siedzibą dla działu hutnictwa, Kraków dla górnictwa węglowego, a Krosno dla przemysłu naftowego, gdzie zorganizowano wielkie zakłady dla produkcyi przyrządów wiertniczych.

Niebawem obecna spółka z ogr. odp. będzie przemieniona na towarzystwo akcyjne na razie z kapitałem d z i e s i ę c i u milionów koron. Młodemu a wielce zasłużonemu już w dziedzinie gospodarczej towarzystwu, pozostającemu pod wytrawnem kierownictwem Inż. S z y d ł o w s k i e g o, życzymy szczęścia w dalszych pracach nad eksploatacyą bezcennych polskich skarbów ziemnych.

**ORGANIZACYA SŁUŻBY DLA ZWALCZANIA LICHWY.** Walki z lichwą nic da się skutecznie przeprowadzić bez współudziału interesowanych kół konsumentów. Czynnik obywatelski musi współdziałać w tym kierunku, rozumiejąc, że współpraca jego, to nie denuncyacya, lecz obowiązek obywatelski, również wielki, jak naprzykład obowiązek donoszenia o wybuchu choroby zaraźliwej w domu. Organizacyę służby zwalczania lichwy w Krakowie ujął w swe ręce magistrat i policya i czynione są obecnie energiczne starania w kierunku puszczenia w ruch tego aparatu. Aparat ten obejmować będzie oddział śledczy i oddział orzekający. Do oddziału pierwszego należeć będą kontrole targów, sklepów, rewizye w celu odkrycia ukrytych towarów, kontrole cen w restauracyach, kawiarniach, garkuchniach i t. p. Do kompetencyi oddziału drugiego należeć będzie orzekanie zamknięcia zakładów przemysłowych i handlów, w których dzieją się nadużycia na tle lichwy. Tak w dziale pierwszym, jak i drugim fungować winni obok urzędników magistrackich i policyjnych, delegaci obywatelstwa krakowskiego, oraz zaprzysiężeni rzeczoznawcy. Postępowanie ma być doraźne, to znaczy, iż w ciągu 48 godzin najdalej musi się zakończyć uwolnieniem lub skazaniem dotyczącego osobnika. Równocześnie z rozpoczęciem powyższej akcyi należałoby wezwać wszystkich kupców i właścicieli zakładów przemysłowych do natychmiastowego zgłoszenia swoich zapasów, oraz utrzymywanych przez siebie magazynów. Podobny obowiązek tego zgłaszania magazynów należałoby nałożyć na właścicieli realności, względnie lokatorów, z tem, że każde zatajenie w tym kierunku uważane będzie za współudział w lichwie.

**KTO ROBI ANARCHIĘ?** Odnośnie do notatki, zamieszczonej w jednem z pism krakowskich pod powyższym tytułem, proszeni jesteśmy z inspektoratu kolejowego o zaznaczenie, że zebranie, na którem uchwalono usunięcie p. Knöpfenachera z zajmowanego stanowiska zastępcy naczelnika stacyi krakowskiej, nie było „zebraniem grupki urzędników", lecz walnem zgromadzeniem Koła miejscowego urzędników kolejowych, zwołanem na żądanie przepisanej statutem ilości członków. Nieprawdą zaś jest, że na zgromadzeniu tem uchwalono, by wyrzucać urzędników obcej narodowości, gdyż wniosek taki został cofnięty i nie dyskutowano nad nim.

Zupełnie odrębnie traktowano zajmowanie stanowiska zastępcy naczelnika stacyi w polskim Krakowie przez niepolaka, urzędnika nadesłanego nam na czas wojny z Wiednia i tylko z punktu widzenia interesu narodowego zażądano usunięcia p. Knöpfenachera. Nie odgrywały tu roli żadne względy partyjne.

**PORADNIA DLA MATEK W PODGÓRZU.** We czwartek 5 b. m. o godz. 3 po południu otwiera T. O. M. w Podgórzu, w gmachu magistratu poradnię dla matek, w której pedyatra Dr Karwowski udzielać będzie niezamożnym matkom porad, jak należy pielęgnować, karmić i wychowywać niemowlęta. Nadto poradnia będzie ułatwiać matkom nabywanie mleka, żywności i bielizny dla noworodków, a panie opiekunki będą odwiedzać matki w domach i udzielać im koniecznej pomocy. W poradni pracować będzie zawodowo wyszkolona instruktorka T. O. M., p. Ewa Wyrobiszówna. Na czele wydziału stoi p. prez. Maryewska.

T. O. M., otwierając poradnię dla matek, na razie w jednej dzielnicy miasta, stawia Kraków w szeregu społecznie wyrobionych miast, które, dbając o należyty rozwój młodego pokolenia, rozpoczynają opiekę nad dzieckiem od chwili urodzenia, t. j. w czasie, gdy troska o dobro fizyczne niemowlęcia wymaga jak największej troskliwości i umiejętności, a braki w tym kierunku powodują liczne choroby i wielką śmiertelność dzieci w pierwszym roku życia.

**PROMOCYA.** P. Ignacy Jan Wielgus, kandydat adwokacki, rodem z Brodów ad Kalwarya, otrzymał w dniu dzisiejszym na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

**STRAJK CZELADZI KOMINIARSKIEJ.** Stow. kominiarzy komunikuje: Czeladź kominiarska, pracująca za wynagrodzeniem 75 koron tygodniowo, zażądała w dniu 3 października podwyżki o 100 procent. Majstrowie przyznali słuszność żądaniom czeladzi, lecz z warunkiem, jeżeli magistrat m. Krakowa załatwi podanie Stowarzyszenia z dnia 3 sierpnia b. r. o przyznanie 150 procent podwyżki do taryfy robót kominiarskich z r. 1908, która to podwyżka ma służyć przedewszystkiem na pokrycie płac obecnych sił robotniczych i zapłacenie robotników, którzy z wojska powrócili. Ponieważ dotychczasowe starania majstrów nie odniosły skutku, czeladź nie uzyskała żądanej podwyżki, oświadczyła przeto, że z dniem dzisiejszym zaprzestaje pracy i nie powróci do czasu uzyskania takiej płacy, którąby dała możność utrzymania rodzin.

**ODCZYT KS. GRACZEWSKIEGO,** zapowiedziany na 7 b. m., nie odbędzie się w uniwersytecie, jak nam mylnie zakomunikowano.

**NOWY RODZAJ PASKARZY.** Na targach naszych pojawiają się od kilku dni „kupcy" z powiatów graniczących ze Śląskiem i zakupują towary spożywcze po cenach dość wysokich, podbijając ceny przy tej sposobności. Paskarze ci wywożą ten towar do powiatu żywieckiego, a potem przemycają go do Prus. Władze granicznych powiatów powinny zorganizować dokładną kontrolę w pasie granicznym i nie dopuścić do wywożenia do Niemiec produktów spożywczych z naszego kraju. W Krakowie na rogatkach i na dworcu kolejowym powinno się zaprowadzić także ściślejszą kontrolę, którąby uniemożliwiła wywóz towarów spożywczych.

**BANDYTYZM.** Do dworu w Prokocimiu, będącego własnością O. O. Augustyanów, przyszło w tych dniach sześciu młodych ludzi w mundurach wojskowych i zażądało kolacyi. Gdy ją spożyli, kazali sobie dać klucze od piwnicy. Odmówiono temu żądaniu, wobec czego żołnierze włamali się do kwater oficerskich, zabrali znaczne ilości wina i wódek, upili się, rozpoczęli strzelaninę na wiwat oraz dopuścili się szeregu gwałtów. Władze wojskowe winny z całą energią przeprowadzić dochodzenia i surowo ukarać winnych o ile ci, jako żołnierze, podlegają dyscyplinie wojskowej.

### Z Polski i ze świata.

**ZERWANIE ORŁA POLSKIEGO NA POCZCIE W BIELSKU.** Starostwo w Białej nadesłało do P. K. L. następujące sprawozdanie: Dnia 26 listopada b. r. zerwany został orzeł polski w Bielsku na poczcie przez nieznanego sprawcę, czemu straż niemiecka (Buergerwehr) nie sprzeciwiła się. Z tego powodu podpułkownik Krakówka zażądał od magistratu z Bielska umieszczenia nowego orła z należnymi honorami. Magistrat zgodził się, lecz do dnia wczorajszego tego nie uczynił. Z tego powodu uchwaliła komisya, złożona z gen.-majora Aleksandrowicza, pułkownika Latinika, podpułk. Krakówki, majora-audytora Lukasa i majora Bobkowskiego zażądać od magistratu następujących warunków: 1) Dnia 3 grudnia 1918 o godz. 11 przed południem umieścić z należnymi honorami orła, którego magistrat ma dostarczyć; 2) przy akcie tym ma być obecna deputacya magistratu miasta Bielska, 1 kompania niemieckiej straży Buergerwehr, ze strony polskiego wojska 2 kompanie. Po umieszczeniu orła ma deputacya magistratu najwyższemu, przy tem obecnemu wojskowemu generalnemu majorowi Aleksandrowiczowi wyrazić swoje ubolewanie z powodu zaszłego wypadku i zapewnić ze swej strony, że magistrat wszystko uczyni, aby zapobiedz w przyszłości tym wykroczeniom: 3) wynik porozumienia się co do polskiego orła, należy podać do wiadomości ogólnej przez umieszczenie w gazetach, wychodzących w Bielsku.

Warunki te magistrat przyjął. Dnia 3 grudnia o godz. 11 przed południem w obecności 2 kompanij wojsk polskich i jednej kompanii Buergerwehr i w obecności władz cywilnych i tłumu publiczności odbyło się uroczyste zawieszenie orła polskiego na budynku pocztowym. Następnie w gorących słowach przemówił gen.-major Aleksandrowicz do wojska polskiego i wzniósł okrzyk: „Niech żyje, wolna, zjednoczona, niepodległa Polska", powtórzony następnie trzykrotnie przez obecnych. Uroczystość zakończyła defilada przed gen. Aleksandrowiczem, który o stanie i karności wojska polskiego w Bielsku bardzo korzystnie się wyrażał.

**UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM WE LWOWIE.** Po miesięcznej przerwie, spowodowanej wypadkami w mieście, otworzyły się w sobotę po południu po raz pierwszy podwoje gmachu sztuki polskiej. Publiczność polska wypełniła wszystkie miejsca. Lożę, dawniej cesarską, na której orła austryackiego zakryto girlandą o biało-czerwonych kolorach, zajęli: gen. Rozwadowski, hr. Skarbek i Dr Dubanowicz, lożę prezydyum m. komendant miasta podpułk. Mączyński oraz członkowie prezydyum: Dr Stesłowicz i Dr Chlamtacz, w kilku innych lożach byli oficerowie, wśród publiczności było też wielu żołnierzy wojska polskiego. Po odegraniu poloneza przez orkiestrę teatralną, podniosła się kurtyna, a zgromadzony na scenie cały personal teatru, operowy i dramatyczny, nie wyłączając chóru i baletu, zaintonował potężną pieśń: „Nie damy ziemi". Publiczność powstała z miejsc. Gdy przebrzmiały trzy zwrotki „Roty", odśpiewali artyści hymn narodowy: „Jeszcze Polska nie zginęła", wywołując podobnie jak poprzednia pieśnią, olbrzymi entuzyazm którego wyrazem były długotrwałe oklaski. Następnie odegrano „Obronę Częstochowy". Kilkakrotnie zrywały się oklaski, gdy przeor Paulinów (znakomita kreacya p. Żelazowskiego) wygłaszał podniosłe słowa, zachęcając do obrony Ojczyzny, a gdy powiedział: „Od dzieci uczmy się bohaterstwa", huragan oklasków zerwał się na widowni.

**GŁÓD WE LWOWIE.** Akcya dla ubogich głodnych Lwowa nie może jeszcze ustawać, najlepiej dowodzą tego ceny żywności we Lwowie z dnia 29 listopada: 1 kg. wołowiny lichej 20 K, masła 120 K; 1 jajo 1 K 50 h do K.

**NA GŁODNYCH MIASTA LWOWA.** Z Oświęcimia donoszą nam: Komitet obywatelski, zawiązany w Oświęcimiu pod przewodnictwem ks. Szalaśnego, donosi, że zebrał na rzecz głodnych miasta Lwowa kwotę 5934 K 8 h i 2 liry, nadto 14 puszek mleka skondensowanego, 120 kg. żyta i 75 kg. pęcaku. Dary wysłano do centrali w Krakowie.

**ZNISZCZENIE SZKOŁY KADECKIEJ WE LWOWIE.** Dzienniki lwowskie donoszą, że kiedy po zwycięskich walkach o Lwów garść wojska polskiego opuściła mury szkoły kadeckiej szumowiny podmiejskie wtargnęły do wnętrza i w mgnieniu oka rozgrabiać zaczęły zbiory naukowe. Osobliwej dewastacyi uległy gabinety przyrodniczy i fizykalny.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**ŻOŁNIERZY I OFICERÓW BYŁEGO 90 P. P.,** którzy brali udział w bitwie pod Chodorowem w dniu 11 listopada b. r., proszę o podanie nazwisk i miejsca zamieszkania poległych tamże i ciężko rannych kolegów. Ks. Boczar, Rzepiennik Strzyżewski.

**APROWIZACYA KSIĘSTWA CIESZYŃSKIEGO.** Prosimy uprzejmie oferty na artykuły aprowizacyjne dla Księstwa Cieszyńskiego skierować celem uproszczenia akcyi wykupna, pod adresem pełnomocnika Biura Handlowego Cieszyńskiego Oddziału Państwowego Urzędu Aprowizacyjnego w Cieszynie, pana Jana Emila Ludery, Kraków, Radziwiłłowska 8. I p., który jest upoważniony do zawierania kontraktów.

Bank rolniczy Stow. zarejestr. z nieogr. poręką w Cieszynie; „Ziemia", Stow. zarejestr. z ogr. poręką w Cieszynie.

**WYDZIAŁ SODALICYI MARYAŃSKIEJ PANÓW** w Krakowie zawiadamia, że rekolekcye dla Sodalisów rozpoczynają się wieczór o godzinie siódmej (a nie ósmej) w dniach 5, 6 i 7 b. m. w kaplicy sodalicyjnej.

**ZEBRANIE** dawnych uczenic SS. Urszulanek odbędzie się dnia 8 b. m. w klasztorze SS. Urszulanek o godz. 3 po południu. Następnie odbędzie się nabożeństwo, przyjęcie Dzieci Maryi i odnowienie aktu.

### Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

**Środa:** „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wilde'a.
**Czwartek:** „Lancet" Wł. Jastrzębca-Zalewskiego.
**Piątek:** „Wachlarz Lady Windermere" Oskara Wildena.
**Sobota:** Nowość: „Gorąca krew", Komedya w 3 aktach Miecz. Fiałkowskiego.
**Niedziela:** popoł. „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Gorąca krew" M. Fiałkowskiego.

### Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

**Środa:** „Królowa Kina".
**Czwartek:** Po raz pierwszy „Alzacya", sztuka w 3 aktach G. Levoux i Camille'a.
**Piątek:** „Hr. Luksemburg".
**Sobota:** popoł. „Dom otwarty"; wieczorem „Alzacya".

### NADESŁANE.



†

**SALOMEA WEISSOWA**
**żona Hieronima,**
przeżywszy lat 65, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 2 grudnia 1918 r. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 16 przy ul. Smoleńsk, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 4 b. m. o godzinie 3 po poł., na które to smutne obrzędy stroskany mąż, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek dnia 5 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów, w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.